

CARL HOLBÖCK, ROTA-ADVOKAT, *Die Binacjion. Rechtsgeschichtliche Untersuchung, Roma 1941* (Officium libri catholici, Piazza Ponte S. Angelo, 28) Stron XII+132 dużej ósemki.

Autor podzielił swoją pracę na dwie części. W pierwszej krótszej (45 stron) podaje historię binacji od początków aż do czasów papieża Benedykta XIV włącznie.

Binacja jako termin prawny w dokumentach kościelnych użyta zostaje po raz pierwszy w roku 1570. Przedtem zwyczaj ten był przedstawiany opisowo. Dzisiaj oznacza powtórne odprawianie mszy św. przez jednego kapłana w tym samym dniu.

Do III wieku o binacji w dokumentach kościelnych nie ma wzmianki. Pierwsze wiadomości o tym pochodzą z czasu, kiedy celebrowanie ofiary eucharystycznej zaczęto przenosić z późnego wieczoru na godziny ranne. Z początku jednak tej nowej praktyki mszę odprawiano wieczorem i rano, dopiero w czasach św. Augustyna zwyczaj odprawiania tylko rano był już ustalony. Tam gdzie był jeden tylko kapłan, on odprawiał mszę św. wieczorem i następnie rano. Znajdujemy o tym świadectwa u Tertuliana oraz u św. Cypriana.

W Afryce w IV wieku binowano w wypadkach, kiedy ktoś umarł w godzinach po odprawionej już rano mszy św. Aby dopomóc duszy zmarłego odprawiano mszę św. natychmiast po jego śmierci. Następnie binowano ze względów duszpasterskich, mianowicie aby dać możliwość wysłuchania mszy św. wszystkim wiernym jednej gminy albo kilku gmin kościelnych powierzonych temu samemu kapłanowi.

Następnie w roku kościelnym były tak zwane dni poliliturgiczne. Tak, np. w Rzymie w IV wieku na wzór zwyczaju jerozolimskiego w dzień Bożego Narodzenia odprawiano trzy msze św. Nie jest wykluczonym, że zwyczaj ów zawdzięczano św. Hieronimowi, wielkiemu pustelnikowi z Betlejem. Trzeba jednak zaznaczyć, że przywilej ten z początku przysługiwał tylko papieżowi, następnie przed rokiem 1200 został rozciągnięty również na biskupów, i wreszcie dzisiaj przysługuje wszystkim kapłanom.

W święta Wielkanocy, Zesłania Ducha Św. i Trzech Króli papież odprawiał jedną mszę św. w wilię dnia a drugą w dzień święta. Dwie msze św. odprawiano na Wniebowstąpienie i w dniu 1 stycznia. W niektórych kościołach w W. Czwartek odprawiano trzy msze św.

Z dawnych również czasów pochodził zwyczaj obchodzenia niektórych świętych pańskich jako dni poliliturgicznych. Było to zwykle wtedy, jeżeli pamiątkę kilku świętych obchodzono w tym samym dniu. Tak, np. w święto Piotra i Pawła odprawiano dwie msze św., jeżeli zaś doliczymy mszę św. z wili, to będą trzy msze św., a Sacramentarium Gelasianum posiada nawet cztery formularze mszy św. na ten

dzień. Podobnie również dwie rozmaite msze św. odprawiano 20 stycznia w dzień św. św. Fabiana i Sebastiana.

Następnie odprawiano kilka mszy św., jeżeli relikwie świętego spoczywały w rozmaitych miejscach miasta, albo jeżeli kilka kościołów w mieście było poświęconych czci tego samego świętego. Tak, np. w dniu św. Felicitas i jej synów odprawiano trzy msze św., ponieważ kości ich spoczywały w trzech rozmaitych miejscach miasta. Następnie ponieważ św. Wawrzyńca czczono w kilku kościołach, przeto oprócz mszy wigilijnej w dzień święta odprawiano jeszcze dwie inne msze św. Odprawiano również dwie msze św. w te dni, kiedy uprzywilejowana feria przypadła na dzień jakiegoś święta. Poza tym św. Jan Chrzciciel oprócz mszy wigilijnej miał jeszcze dwie inne. Oczywiście, że te binacje zachodziły tylko w miejscach świętych Rzymu i z początku binował tylko papież albo kapłan przez niego delegowany, ale one bez wątpienia dały początek binacji w ogóle.

Z początku binowano tylko z racji dobra ogólnego, potem pod wpływem prawa germańskiego, które podkreślało wszędzie prawo prywatne, zaczęto również binować z pobudek czysto osobistych; oto, np. św. Grzegorz z Tours binuje z pobożności. W wieku IX znajdujemy świadectwa teologów, pozwalających kapłanowi odprawiać tyle mszy św. ile osób go o to prosi, chociażby było ponad 20. Papież Leon III odprawia codziennie 7 albo 9 mszy św., a wielu świętych z tego okresu binowało lub trinowało codziennie. W tym również czasie mnożą się dni polilurgiczne. Oprócz mszy św. z dnia odprawiano często msze św. wotywnie w specjalnej intencji czy to kapłana celebrującego, czy też wiernych. Za zmarłego w dzień jego śmierci odprawiano zwykle aż trzy msze św.

W VIII wieku zamiast ofiar, składanych przez wiernych w naturze podczas mszy św. na utrzymanie duchownych, wprowadzono stypendia, czyli pieniądze, jaki wpłacano duchownemu do ręki na odprawienie mszy św. W X i XI wieku z tego zwyczaju powstały nadużycia. Duchowni powodowani chciwością odprawiali mszę św. tylko dla pieniędzy. Zdarzały się wypadki, że bardziej chciwi, aby więcej zarobić, szli na jarmark i tam na jakimś podniesieniu odprawiali mszę św. każdemu, kto wręczył stypendium. Potem aby zadośćuczynić nagromadzonym nieraz stypendiom, wynaleziono tak zwane msze bifaciatae, trifaciatae etc..., to jest powtarzano zmienne części mszy św. tyle razy, ile było stypendiów, ofiarowanie zaś i kanon mszy odczytywano tylko jeden raz. Zwyczaj ten szczególnie rozpowszechniony był we Francji. W wiekach XII, XIII i XIV liczni biskupi oraz synody zwyczaj ten potępiają.

W XII wieku spotykamy się z tak zwaną missa sicca. Była ona odprawiana z prywatnej pobożności kapłana, a więc nie za stypendium,

bez ofiarowania i kanonu, a polegała na tym, że kapłan po odprawionej mszy św. i zdjęciu ornata w samej tylko albie i stule wracał do ołtarza i tam kilkakrotnie powtarzał zmienne części mszy św., szczególnie zaś lekcję i ewangelię. Jako pozostałość tej mszy w dzisiejszej liturgii trzeba uważać ostatnią ewangelię. W ten sposób msza sucha w średniowieczu stała się ulubionym nabożeństwem ludowym, tam gdzie już nie można było odprawić prawdziwej ofiary eucharystycznej, odprawiano mszę suchą; tak było podczas pogrzebów i ślubów po południu, podczas polowania, na statkach i w szpitalach. W Niemczech przynajmniej w XVI stuleciu ten zwyczaj imitowania mszy św. zdaje się ustał zupełnie, inaczej bowiem przeciwko niemu na pewno wystąpiłby Luter.

Papież Innocenty III w roku 1206 zabronił binacji. Jednak jeszcze aż do wieku XVI biskupi i synody walczą z tym zwyczajem. Dopiero przed soborem trydenckim zdaje się wszystkie nadużycia związane z odprawianiem mszy św. zostały usunięte, sobór wspomniany bowiem nic już o tym specjalnie nie mówi. W ten sposób w ciągu trzech wieków po dekretale Innocentego III ustalili się zwyczaj odprawiania jednej mszy św. dziennie przez każdego kapłana. Prawo znało jednak wyjątki. Było to przede wszystkim święto Bżęgo Narodzenia, kiedy każdy kapłan mógł odprawić trzy msze św. Wiele synodów z XIII wieku zatrzymało jako dzień poliliturgiczny także Wielkanoc. Następnie oprócz Bożego Narodzenia Innocenty III pozwolił również binować w wypadkach koniecznych, nie określając ich bliżej. Poszczególne przeto synody ustaliły jako konieczne następujące wypadki: kiedy dwa święta przypadną na jeden i ten sam dzień, następnie z racji ślubu albo pogrzebu w godzinach późniejszych, z racji przybycia dostojnika (biskup, archidiakon), który chciałby wysłuchać mszy św., wreszcie z powodu przybyłej pielgrzymki.

Zwyczaj odprawiania trzech mszy św. w dzień zaduszny pochodzi z XV wieku z Hiszpanii. Kiedy papież Benedykt XIV w roku 1748 rozszerzył ten zwyczaj na całą Hiszpanię i Portugalię, to jednocześnie zawarunkował, że tam gdzie ten przywilej wchodzi jako nowy, kapłani mogą brać stypendium tylko na jedną mszę św., drugą natomiast, względnie drugą i trzecią muszą aplikować za dusze czyścowe. W roku 1870 zostało wydane ogólne prawo zabraniające brać stypendium za drugą mszę św.

W drugiej części obszerniejszej autor omawia wszystkie inne prawne zagadnienia związane z binacją oraz ich rozwój aż do naszych dni. Jest to właściwie wyczerpujący komentarz do kanonów 806, § 1; 808; 824, §§ 1 i 2 oraz 2321 Kodeksu prawa kanonicznego. Wreszcie autor podaje praktykę indultów Stolicy Apostolskiej w danej materii w ostatnich czasach i kończy krótką wzmianką o binacji w Kościele wschodnim.

Niektórych dzieł autor używa w starym wydaniu (np. Hefele, Prüm-

mer, Vermeersch-Creusen, Wernz). Nie można także powiedzieć, że cała literatura przedmiotu została przez autora uwzględniona. Bowiem z 41 artykułów ogłoszonych drukiem z tego zagadnienia tylko w latach 1918—1934, jakie podał Guiscardus Moschetti w swojej *Bibliographia iuris canonici* na str. 120—121 nasz autor wykorzystał tylko jeden, mianowicie O. Knellera T. J. Możemy podać tu również inne pozycje, jakich nie zna Moschetti ani także nasz autor. Są to następujące: H. Buvée, *Histoire et discipline du binage*, — *Revue canonique*, V (1901), str. 257—295; J. Arand S. V. D., *Zur Vorgeschichte der drei Messen des 2 Novembers*, — *Theol. — praktische Quartalschrift*, 79 (1926), str. 759—768; Dr J. Köck, *Bination*, — *Theol. — praktische Quartalschrift*, 80 (1927), str. 333—335; G. Oesterle, *Bination und Restitution*, — *Theol. — praktische Quartalschrift*, 91 (1938), str. 509—513; Tenże, *Noch einmal Bination und Stipendium*, tamże, str. 687—691; A. Hodüm, *De tribus missis in Natali Domini nota historica*, — *Collationes Brugenses*, XXI (1931), str. 453—463.

Poza tym praca jest dobra.

Ks. A. PETRANI

P. EMMANUEL LOMBARDI O. F. M., *iur. can. doctor*, *De pastorum obligatione applicandi missam pro populo. Dissertatio historico-iridica*. Roma 1940 (Officium libri catholici, Piazza Ponte S. Angelo, 28). Stron 79 dużej ósemki.

Jest to część rozprawy przedłożonej w Papieskim Ateneum Teologicznym św. Antoniego w Rzymie, w celu uzyskania stopnia doktora prawa kanonicznego.

Praca rozpoczyna się od strony 13 i kończy się na 77, w tym 3 strony są całkowicie puste, czyli sama praca wynosi 62 strony.

Autor w pierwszej części swojej książki omawia historię zagadnienia w okresie od soboru trydenckiego do nowego Kodeksu prawa kanonicznego. Sobór trydencki wśród obowiązków duszpasterskich wylicza również obowiązek aplikowania mszy św. za lud, nic bliżej nie określając. Wkrótce przeto po odbytych soborze niektórzy biskupi na synodach partykularnych starali się dokładniej ustalić powyższy obowiązek. Jedne z tych synodów nakazują proboszczom odprawianie za lud w niedziele i święta, inne natomiast mówią ogólnikowo o częstym odprawianiu (*frequenter*).

Wśród autorów również zgody nie było. Soto np. utrzymywał, że proboszcz na mocy zobowiązania powstałego z zebranych od ludzi dziesięcin musi odprawiać za lud codziennie, tam tylko, gdzie dziesięciny nie wystarczały na utrzymanie proboszcza, można było aplikować za lud trzy albo cztery razy tygodniowo. Chociaż Soto pisał to jeszcze przed soborem trydenckim, jednak wpływ jego był wielki również i po odbytych soborze. Podobnie uczyli Bonacina i Nugnus. Przeciwno powyższej